

ZAKONCZENIE DEBATY W TRJN NAD POLITYKA ZAGRANICZNA

LONDYN (EZN) - Dnia 27 stycznia Tymczasowa Rada Jedności Narodowej wznowiła debatę nad polityką zagraniczną, zapoczątkowaną na posiedzeniu dnia 13 stycznia.

Pierwszy zabrak głos p. T. Dobrowolski (Str. Pracy-Kom. Zagr.) nawiązując do expose kierownika Działu Spraw Zagranicznych. Mówca uważa, że dyskusja jest utrudniona przez fakt, iż w expose nie było dostatecznego rozróżnienia pomiędzy celami a zasadami naszej polityki zagranicznej. Mówca nie zgadza się z tezą, że głównym oparciem naszej polityki jest Kraj - jest to prawdą tylko w sensie moralnym, natomiast nie jest i nie może być w sensie fizycznym. Toteż nasza polityka zagraniczna, aby stać się istotnie efektywną, musi zmierzać do wypracowania realnej bazy działania. Jeśli tego nie zrobimy, pozostanie ograniczona do tych wąskich ram, w jakich się do tej pory znajduje, zadowolając się reprezentowaniem na zewnątrz nieobecnego Kraju, składaniem różnych memoriałów i działalnością czysto propagandową. Należy jednak pamiętać, że odpowiedzialności za taki stan rzeczy nie można składać wyłącznie na barki kierownika Działu Spraw Zagranicznych, któremu winna służyć pomocą powołana przez TRJN Komisja Spraw Zagranicznych. Zdaniem mówcy, komisja ta nie okazała pod tym względem inicjatywy.

P. Dobrowolski raz jeszcze podkreśla, że naszym jedynym celem jest prowadzenie własnej polityki, to jest działania zmierzającego do odzyskania niepodległości, a nie wolno nam się ograniczać do działalności propagandowej.

Z kolei przemawiała p. Lidia Ciołkoszowa (P.P.S.), odpierając wypowiedzi tych mówców w debacie, którzy zarzucali brak koncepcji polskiej polityki zagranicznych w expose min. Starzewskiego. Tymczasem koncepcja ta była zarysowana, a nawet szczegółowo wyliczona w pięciu punktach; obejmowały one postulaty dotyczące odzyskania niepodległości, utrzymania obecnych granic na zachodzie a odzyskania przedwojennych na wschodzie, wytworzenia współdziałania krajów środkowo-europejskich, wzniesienia sojuszków z państwami zachodnimi i współdziałania w dziele oparcia ustroju międzynarodowego na zasadzie prawa, równości państw i sprawiedliwości. Expose zawierało więc koncepcję naszej polityki, a dla nas sprawdzianem, czy jest ona słuszna, może być tylko stanowisko społeczeństwa w Kraju. Wszystko zaś, co o Kraju wiemy, wskazuje, że podziela ono nasze postulaty i że wobec tego program ten stanowi dla nas jedyną dopuszczalną koncepcję. Wszelkie inne pojawiające się czasem na emigracji, jak np. wysunięta w "Tygodniku" koncepcja oparcia się o Rosję, oparcia Kraju nie mają i nie mogą dla nas wchodzić w rachubę. Nie mogą też wchodzić w rachubę inne koncepcje, ogłoszone niedawno przez "Kulturę" paryską z poparciem całego jej zespołu redakcyjnego; bo tezą ich jest, że choć jesteśmy za odzyskaniem pełnej niepodległości i demokracji, nie powinniśmy jednak odrzucać rozwiązań połowicznych, jak np. neutralizm. Choć zespół "Kultury" zalicza się do antykomunistów, gotów jednak byłby poprzeć w Polsce ruch narodowego komunizmu np. pod kierownictwem Gomółki, gdyby ten powrócił do władzy. Odrzucając tendencje do przyjmowania półśrodków przez emigrację, p. Ciołkoszowa stwierdziła, że dla nas istnieje jedna tylko możliwość i jeden obowiązek: walki o pełną niepodległość i o pełną demokrację w Polsce.

Wyrażone w debacie obawy przed zbyt ścisłym sojuszem z Zachodem nie mają uzasadnienia, bo sojusz ten nie oznacza wcale podporządkowania naszych interesów interesom Zachodu. Granice ufności polskiej i współdziałania są bardzo wyraźne, a zakreśla je interes narodowy polski, nasze polskie "być albo nie być".

Wobec wysuniętego w debacie projektu wypracowania polityki polskiej wobec Niemców p. Ciołkoszowa podkreśla potrzebę czujności względem odraźającego się nacjonalizmu niemieckiego i rewizjonizmu. Domagamy się jak najszybszego uznania przez państwa zachodnie naszej granicy na Odrze i Nysie.

Nawiązując do krytyk zarzucających expose brak planu działania polskiego p. Ciołkoszowa stwierdza, że plan ten zależny być musi od bieżącej

sytuacji międzynarodowej, która ulega ciągłym zmianom. Możliwe jest więc tylko nakreślenie ogólnego planu działania, nie ulegającego zmianom nawet pod wpływem zachodzących fluktuacji. A ten został w exposé bardzo wyraźnie zaznaczony.

Mówiąc o metodach działania p. Ciołkoszowa podniosła słuszność drogi związania całego społeczeństwa z kierownictwem obozu zjednoczenia poprzez Fundusz Obrony Sprawy Polskiej i zaapelowała o utrzymanie i pogłębienie tej metody. Nasze metody muszą pójść w tym kierunku, aby wciągnąć całą emigrację do działalności na rzecz sprawy polskiej.

P. J. Żywina (Str. Pracy - Zarz. Gł.) zarzucił sprawozdaniu kierownika Działu Zagranicznego brak oceny zagadnień istotnych. Uderzającym jest zwłaszcza - zdaniem mówcy - brak koncepcji działania na przyszłość. Chociaż sprawa polska jest w tej chwili zaledwie częścią ogromu ogólnoswiatowych zagadnień politycznych, winniśmy jednak wypracować szczegółowy plan działania na przyszłość, nawet w tych niesprzyjających warunkach.

Wystąpienie delegacji polskiej w czasie obu konferencji w Genewie było krokiem pozytywnym, ofiarność zaś społeczeństwa na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej jest widomym dowodem jego politycznej dojrzałości. Konferencje genewskie uzmysłowiły nam ponadto konieczność ściślejszego niż dotąd zespolenia naszych wysiłków z innymi narodami ujarzmiłymi.

Klub mówcy ocenia pozytywnie powstanie komórki badań zagadnień niemieckich. Waga Niemiec w Europie rośnie na skutek osłabienia pozycji Francji. Jeśli Niemcy uznają zasadę nienaruszalności naszej obecnej granicy zachodniej - rozmowy z nimi będą dopuszczalne.

Mówca zakończył stwierdzeniem, że klub jego poprze bezsporne poczynania Egzekutywy na rzecz walki o niepodległość. Obecny Dział Zagraniczny Egzekutywy cechuje jednak brak koncepcji co do metod i w tych warunkach wskazane są w nim daleko idące zmiany.

P. M. Thugutt (PSL-OJN) oświadcza, że ograniczy się do jednej tylko sprawy poruszonej przez kierownika Działu Spraw Zagranicznych, a mianowicie do wejścia naszej delegacji do Zgromadzenia Narodów Ujarzmiionych (ACEN) i dalszej jej roli w tym Zgromadzeniu. Samo wejście delegacji polskiej nastąpiło w warunkach niekorzystnych dla TRJN, bo uzyskaliśmy jedynie 11 miejsc na 16 i chociaż tzw. Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (Komitet Mikołajczyka) swoich pięciu mandatów nie obsadził, nie spowodowało to uzupełnienia przez nas składu delegacji. Również objęcie przyznanego nam kierownictwa przedstawicielstwa europejskiego ACEN nie posuwa się naprzód. Aby te niedociągnięcia zrozumieć, należy zastanowić się nad całą dotychczasową organizacją ACEN'u. Powstała ona z inicjatywy polskiej, ale rozwinęła się i działa w tym nieco cieplarnianym klimacie, jaki stwarza dla niej Komitet Wolnej Europy.

"ACEN - mówił p. Thugutt - przejawia dość żywą działalność propagandową podczas sesyj UNO. Demaskuje wystąpienia rzekomo niezależnych delegacji reżimowych, żąda wolności dla krajów środkowo-wschodniej Europy, przypomina ustawicznie, że kraje te są okupowane przez Związek Sowiecki. Poza tę użyteczną działalność propagandową ACEN dotychczas się nie wysunął. W okresie obu konferencji genewskich nie wystąpił z żądaniami do państw zachodnich, aby wprowadziły do swego programu działania postulat uwolnienia Europy środkowo-wschodniej. Widocznie warunki cieplarniane nie pozwalają już na takie konsekwentne rozwinięcie działalności ACEN.

Ale pamiętać przecie należy, że grupa państw reprezentowanych w ACEN leży między Rosją a Niemcami. Ustawienie się polityczne ACEN wobec Związku Sowieckiego - to tylko część obrazu. Ustawienie się wobec Niemiec - obraz ten uzupełnia. A dopiero próby określenia, jakie mają być w przyszłości związki wzajemne państw środkowo-europejskich, aby wolność nie tylko odzyskać, ale utrzymać, utworzyłyby z ACEN reprezentację, której działalność mogłaby dać w przyszłości bogaty zbiór.

Wśród partnerów ACEN widzimy jednak udziałowców o bardzo różnej przeszłości z okresu ostatniej wojny. Czechosłowacja i Polska stały się ofiarami agresji Niemiec, Węgry i Rumunia były aliantami Niemiec, państwa bałtyckie zostały anektowane w r. 1940 za zgodą Niemiec. Mimo dość nieprzyjemnych doświadczeń z okresu tego aliansu z Niemcami, przedstawiciele Węgier i Rumunii w czasie dyskusji, przeprowadzonej niedawno w General Committee (Komitecie Głównym ACEN) na temat tworzenia przedstawicielstwa europejskiego ACEN, wyrazili już poglądy, że to przedstawiciele

Dla rozpatrzenia omawianych spraw wybrano komisję złożoną z następujących osób: pp. J. Bieńkowski, M. Grabowski, J. Jankowski, A. Kamiński, J. Olechnowicz i F. Pawlak. Członkowie tej komisji są przedstawicielami poszczególnych branż zawodowych. Komisja ma prawo kopertacji.

Inicjatywa Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego ma, wedle zgodnej opinii, wielkie szanse powodzenia.

£ 3000 NA FUNDUSZ OBRONY SPRAWY POLSKIEJ

LONDYN (EZN) - Główna Komisja Skarbu Narodowego otrzymała częściowe rozliczenia ze zbiórki na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej na gruncie międzynarodowym z 21 krajów. Do dnia 31 stycznia 1956 zaksięgowano w Głównej Komisji wpływy na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej w kwocie £3010.3.9. Największą pozycję stanowią w tej kwocie wpływy z W. Brytanii, t.j. £1868.14.6.

"KU DRUGIEMU TYSIACOWI FUNTOW"

LONDYN (EZN) - Przemawiając w Foxley na zebraniu publicznym urządzonym przez Str. Pracy - Kom. Zagr., red. St. Sopicki oświadczył:

"Wpływy Skarbu Narodowego w W. Brytanii wynoszą obecnie około 1 tysiąc funtów miesięcznie. Być może, że wpływy te spadną po zakończeniu zbiórki na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej, lecz będzie naszym zadaniem pracować nad dalszą rozbudową Skarbu Narodowego tak, by w r. 1956 jak najbardziej zbliżyć się do drugiego tysiąca funtów.

Nie przesądzając, jakie będą pozycje nowego budżetu Egzekutywy, sądzę, że znaczny wzrost wpływów do Skarbu Narodowego umożliwiłby roztoczenie opieki nad Polakami uciekającymi na Zachód, którzy znaleźli się w zach. Berlinie, Niemieckiej Republice Federalnej i Austrii; dalej - pomnożenie liczby placówek dyplomatycznych, zwiększenie wydatków na podręczniki szkolne dla dzieci oraz zasiłki na prace uczonych, walczących z tezami propagandy sowieckiej.

Niektóre narody umiały zaoszczędzić wiele krwi przez to, że nie szczędziły pieniędzy na odpowiednią akcję polityczną. Walczyły srebrnymi kulami. My Polacy - zakończył mówca - powinniśmy iść tą samą drogą. Unikniemy wielu cierpień, strat i kłopotów, wpłacając nie miedziaki lecz srebro do Skarbu Narodowego.

odbyta wizyta w tych krajach delegacji sowieckiej z N.A. Bułganinem i N.S. Kruszczewem na czele.

Wizytę tę można by określić jako na szeroką skalę pomyślane usiłowanie wprowadzenia w błąd opinii publicznej w tych krajach. Delegacja nowienia. Jednocześnie zaprzecza ona tych samych praw narodom ujarzmionym w środkowej i wschodniej Europie oraz narodom wchodzącym w skład Związku Sowieckiego. Ci, którzy domagają się praw wolności dla innych, sami znani są z działalności będącej zaprzeczeniem tej zasady.

Kruszczew, jako pierwszy sekretarz partii komunistycznej na Ukrainie w latach 1939-40, nie tylko działał na ziemiach Polski wbrew zasadom prawa narodów (organizując wybory według znanych sowieckich wzorów), lecz ponosi odpowiedzialność za masowe wysiedlenia z Ukrainy i z nowo zagarniętych terytoriów Polski w głąb Rosji, gdzie wielu wysiedleńców i jeńców straciło życie. Groby oficerów polskich w Katyniu oraz mogiły patriotów ukraińskich w Winnicy są ponurym tego przykładem.

Bułganin był w tym czasie głównym komisarzem politycznym przy Armii Czerwonej i był dobrze poinformowany o tych zbrodniach. W 1945 r. został on mianowany pierwszym przedstawicielem politycznym ZSRR przy komunistycznym reżimie w Polsce i odpowiedzialny jest za narzucenie tego reżimu.

Zakrawa przeto na ironię fakt, że ci dwaj ludzie starają się przedstawiać Azji Związek Sowiecki jako mocarstwo antykolonialne, walczące o wolność i samostanowienie narodów.

Pięć zasad o współżyciu narodów, znanych pod nazwą "Pancza Szila", podnosili i zalecali delegaci sowieccy w Azji, podczas gdy rzeczywistość stworzona przez Związek Sowiecki w krajach przez niego ujarzmionych pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ich słowami.

Polityka sowiecka nie tylko miesza się do życia narodów poddanych pod jej władzę, lecz także narzuca im własny system społeczny i ekonomiczny, własny rząd i kierownictwo partyjne. To samo odnosi się do sił zbrojnych i władz bezpieczeństwa. Wiele tysięcy obywateli krajów ujarzmionych przetrzymywanych jest w więzieniach lub obozach pracy przymusowej. Kraje uciemiężone są ponadto wyzyskiwane na skalę przewyższającą jakiegokolwiek znane metody polityki kolonialnej.

Toteż gdy delegaci sowieccy obiecują pomoc ekonomiczną dla Azji i zapewniają, że pomoc ta jest bezinteresowna, wzywamy do ostrożności państwa azjatyckie, opierając się na gorzkim doświadczeniu. Na Radzie Najwyższej ZSRR Kruszczew, mówiąc o pomocy ekonomicznej udzielanej przez demokracje zachodnie, użył następujących słów:

"Nie mówimy narodom Azji: nie bierzcie pomocy, którą wam proponują monopolisci, lecz uczciwie przestrzegamy was, że należy być ostrożnym z taką pomocą. Monopolisci niczego za darmo nie dają."

Największym i najgroźniejszym monopolistą światowym jest Związek Sowiecki. Imperium kolonialne tego Związku, podobnie jak dawne imperium carów, jest więzieniem narodów ujarzmionych."

POLSKIE ŻYCIE GOSPODARCZE W WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN (EZN) - Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego zorganizowała w dniu 25 stycznia br. w sali Ogniska Polskiego w Londynie zebranie przedstawicieli polskich sfer gospodarczych w W. Brytanii, w celu naradzenia się nad potrzebami i strukturą organizacyjną życia gospodarczego Polaków w W. Brytanii oraz wspólnym planem działania na odcinku gospodarczym. Na zebranie przybyło około 100 osób, reprezentujących wszystkie dziedziny gospodarcze, a więc kupców, przemysłowców, bankowców i właścicieli zakładów rzemieślniczych. Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego reprezentował gen. dr R. Odzierżyński i kierownik Działu Skarbowego p. K. Sabbat.

Zebranie zagaik krótkim przemówieniem p. Sabbat. Zobrazował on potrzebę należytego zorganizowania polskiego życia gospodarczego, którego rozwój i tempo przedstawiają się pomyślnie. Obrót firm polskich w W. Brytanii sięga już bardzo poważnych sum. Mówca podkreślił, że przy szukaniu nowych form organizacyjnych nie należy zapominać o instytucjach już istniejących, jak np. o zasłużonym Towarzystwie Kupców i Przemysłowców. Powstała natomiast myśl powołania do życia instytucji o szerszym zakresie działania, a mianowicie Polskiej Izby Gospodarczej.

W dyskusji rozważano zagadnienia organizacji kredytu, rozbudowy rynku polskiego i wchodzenia firm polskich na rynek angielski.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI ODDZIAŁU TRJN W WASZYNGTONIE

N.YORK (EZN) - W dniach 17-19 stycznia br. przebywała w Waszyngtonie delegacja Oddziału Tymczasowej Rady Jedności Narodowej w St. Zjednoczonych. W skład jej wchodził: p.o. prezesa Adam Niebieszczański, wiceprezes Bolesław Wierzbiański, sekretarz gen. Bolesław Biega i przewodniczący delegacji polskiej do Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych Stefan Korboński. W czasie swego pobytu w Waszyngtonie delegacja złożyła szereg oficjalnych wizyt, notyfikując powstanie Oddziału T. Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciele Oddziału TRJN przyjęci byli na dłuższej rozmowie w Departamencie Stanu, podczas której omówiono sprawy związane z działalnością wolnych Polaków. Departamentowi Stanu złożona została nota informująca o powstaniu zjednoczonej reprezentacji polskiej w Ameryce.

Drugą wizytę delegacja Oddziału TRJN złożyła w Agencji Informacyjnej St. Zjednoczonych, gdzie omawiane były zagadnienia dotyczące akcji informacyjnej na Polskę. Delegacja odwiedziła również dział polski Głosu Ameryki.

Rozmowa z sen. W. Knowlandem

Przedstawiciele Oddziału TRJN przyjęci byli przez przewodniczącego grupy republikańskiej w Senacie USA, senatora Williama Knowlanda, informując go o działalności Rady Jedności Narodowej w Europie i Ameryce. Senator Knowland bardzo żywo interesował się pracami wolnych Polaków oraz złożył delegacji oświadczenie, w którym powiedział:

"Sprawa wolności Polski jest ściśle związana z losem Stanów Zjednoczonych. Ujarzmienie Polski przez Sowiety jest zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych. Dlatego też Ameryka musi zmierzać do odepchnięcia Żelaznej Kurtyny, inaczej sama znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Jestem wielkim przyjacielem Polski i zrobię wszystko, aby pomóc waszemu narodowi w odzyskaniu niepodległości."

Senator Knowland był szczególnie zainteresowany przejawami sowieckiej i reżimowej akcji zmierzającej do likwidacji emigracji politycznych, oraz metodami, jakimi RJN zwalcza reżimowe wysiłki repatriacyjne. Prosił wreszcie o utrzymywanie z nim stałego kontaktu i zapewnił delegację RJN o swej życzliwości i gotowości współpracy.

Wizyta u sen. Paul H. Douglasa

Delegacja odbyła również dłuższą rozmowę z demokratycznym senatorem ze stanu Illinois Paul H. Douglasem. Oświadczył on, że stale interesuje się zagadnieniami polskimi i że uważa się za wielkiego przyjaciela Polski i wolnych Polaków. Złożył delegacji życzenia z okazji powołania Oddziału TRJN w Ameryce oraz zapewnił o swej niezmiennej życzliwości dla sprawy polskiej. Senator Douglas interesował się również sowiecką i reżimową kampanią repatriacyjną oraz planami szerszej akcji pomocy dla uchodźców.

Przedstawiciele Oddziału TRJN złożyli również wizyty szeregowi innych członków Izby Reprezentantów i senatorów, notyfikując im powstanie Oddziału RJN w Ameryce i informując o programie jego działalności.

Red. Wierzbiański odbył następnie konferencję z b. kongresmanem Charles Kerstenem (obecnie doradcą w biurze prezydenta) w sprawach związanych z działalnością Rady Jedności Narodowej.

x x x

Delegacja odbyła również rozmowy z amb. Lipskim, polskim przedstawicielem dyplomatycznym w Waszyngtonie. Tematem rozmów był szeroki wachlarz spraw polskich na terenie St. Zjednoczonych, jak: działalność polityczna RJN w Ameryce, akcja dyplomatyczna amb. Lipskiego, akcja Skarbu Narodowego oraz metody współpracy pomiędzy Oddziałem TRJN i przedstawicielem dyplomatycznym w Waszyngtonie. Wynik rozmów gwarantuje pełne, harmonijne współdziałanie pomiędzy wszystkimi polskimi czynnikami politycznymi stojącymi na gruncie zjednoczenia narodowego.

DEKLARACJA WOLNYCH PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ EUROPY W SPRAWIE WIZYTY BUŁGANINA I CHRUSZCZOWA W AZJI

LONDYN (EZN) - W Londynie ogłoszono następującą deklarację:

"Londyński Komitet Wolnych Przedstawicieli Krajów Środkowo-Wschodniej Europy pragnie zwrócić uwagę wszystkich czynników interesujących się zagadnieniami międzynarodowymi, a specjalnie problemem Indii, Burmy i Afganistanu, na istotne cele kryjące się poza świeżo

Tymczasowa Rada Jedności Narodowej daje wyraz przekonaniu, że zasada wyzwolenia narodów ujarzmionych, zawarta m.i. w oświadczeniach państw zachodnich treścią praktycznego działania politycznego, które by zmierzało z konsekwencją i stanowczością do osiągnięcia tego celu."

Sprawozdania komisji i interpelacje
W następnym punkcie obrad prof. A. Żółtowski złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie wniosku Str. Pracy-Kom. Zagr. dotyczącego utworzenia jednolitej organizacji skupiającej uchodźców z krajów leżących za żelazną kurtyną. Komisja wniosek odrzuciła, wobec czego sprawozdawca zwraca się do TRJN o przyjęcie do wiadomości jej sprawozdania, a tym samym odrzucenie wniosku. W imieniu mniejszości Komisji za wnioskiem przemawiał p. T. Dobrowolski. W głosowaniu za przyjęciem sprawozdania Komisji padło głosów 20, przeciw - 11, przy szeregu wstrzymujących się. Tym samym wniosek Str. Pracy-Kom. Zagr. - upadł.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie wniosku Str. Pracy-Zarz. Gł. o utworzenie komórki dla obrony polskich ziem zachodnich złożył p. W. Bruner, stwierdzając, że większość Komisji uznaje słuszność intencji autorów, natomiast uważa, że komórka taka już istnieje. W imieniu mniejszości i wnioskodawców przemawiał p. Z. Jarkiewicz przyjmując, że tekst wniosku może nie być obecnie głosowany wobec istnienia już placówki, ale że do sprawy tej klub jego powróci. W zarządzonym głosowaniu TRJN przyjęła jednogłośnie sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych.

x x x

Ostatnim punktem obrad były interpelacje. P. Z. Stermiński (niezależny) nawiązując do ostatniej noty EZN do ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych i W. Brytanii zapytał dr Odzierzyńskiego, dlaczego użyto określenia, iż EZN przemawia "imieniem Polaków w Polsce i w wolnym świecie", zamiast "imieniem narodu polskiego". Czy od czasu wyjazdu Hankego gen. Odzierzyński zmienił zdanie i uważa, że EZN nie reprezentuje już narodu polskiego? Wśród ogólnego śmiechu gen. Odzierzyński odpowiedział: "Nie zmieniłem".

P. T. Dobrowolski (Str. Pracy-Kom. Zagr.) złożył interpelację w sprawie postępu prac Komisji powołanej dla zbadania spraw łączności z Krajem. W odpowiedzi gen. Odzierzyński wyjaśnił, że sprawozdanie komisji jest ukończone i znajduje się w stadium przepisywania.

P. J. Radomyski (PRW "NiD") zapytuje, jak przedstawia się dotychczasowy wynik zbiórki na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej, jakie sumy już wydatkowano i na jakie cele. Kierownik Działu Skarbowego p. K. Sabot zapowiedział, że odpowiedzi wraz ze szczegółowym sprawozdaniem udzieli na następnym posiedzeniu TRJN.

P. J. Hausnerowa (L.N.P.) zgłosiła interpelację w sprawie akcji Egzekutywy w związku z problemem odszkodowań dla ofiar obozów hitlerowskich. P. Z. Stypułkowski w imieniu Egzekutywy odpowiedział, że wyjaśnienia udzieli na następnym posiedzeniu TRJN.

Na tym obrady zakończono.

JUBILEUSZ OJCA ŚWIĘTEGO

LONDYN (EZN) - W początku marca w Rzymie odbędą się uroczystości związane z 80-leciem urodzin papieża Piusa XII. W celu uczczenia jubileuszu Ojca św. powstała polska organizacja obchodu, do której wchodzi przedstawiciele duchowieństwa i najszerszych kół społeczeństwa polskiego.

Przewodnictwem Komitetu Honorowego objął J. E. arcybiskup Gawlina, prezesem Komitetu Ogólnego jest gen. W. Anders, a Komitetu Wykonawczego - J. Baliński-Jundziłł. W ścisłym współdziałaniu z władzami duchownymi opracowywany jest program uroczystości papieskiej. W kościołach polskich odprawione będą dnia 4 marca br. uroczyste nabożeństwa z tej okazji. Przygotowywane są specjalne zebrania i akademie.

Organizacja obchodu przystępuje do zebrania jak największej liczby podpisów Polaków i Polek w W. Brytanii pod specjalnym adresem jubileuszowym, który złożony zostanie Ojcu św. w dniu jego urodzin. W każdej parafii powstaną miejscowe komitety obchodu, a wszystkie ośrodki duszpasterskie w W. Brytanii pomogą w zbieraniu podpisów pod adresem, zgodnie z instrukcjami władz duchownych.

Polskie instytucje, firmy i przedsiębiorstwa zapowiedziały swą pomoc materialną dla pokrycia kosztów obchodu.

"Najważniejszy zarzut w stosunku do mego przemówienia - mówił dalej min. Starzewski - dotyczy tego, że nie przedstawiłem w nim programu działania. W ramach pięciu programowych zasad przedstawionych w przemówieniu mieści się niewątpliwie główny nasz cel - odzyskanie niepodległości i wyraźne określenie naszych terytorialnych postulatów. Mieści się nadto ogólne sprecyzowanie dyplomatycznych form dążenia do realizacji tych celów, tj. oparcia się o Zachód i współpraca z działającymi naszymi krajami środkowo-wschodniej Europy. Wydaje mi się ważnym stwierdzić, że każde nasze konkretne posunięcie zarówno pisemne, organizacyjne jak kontaktowe, dąży do realizacji conajmniej jednego z powyższych celów. Wyznaczać nawet na bliższą metę praktyczny program wykonawczy można tylko częściowo. Uczyniłem to mówiąc, że w zakresie naszych stosunków z państwami zachodnimi mamy na oku przyczynienie się w miarę możliwości do przybliżenia etapu, w którym dojdzie do zainicjowania czynnej polityki pokojowego wyzwolenia... Jeśli idzie o działania w obrębie środkowo-wschodniej Europy, to stoję na stanowisku, że obecna faza polega na wdrażaniu wspólnych z naszymi sąsiadami akcji, dążących do wyzwolenia naszych krajów..."

Min. Starzewski powiedział następnie m.i., że dobrze się stało, iż w dyskusji poruszono sprawę neutralizmu jako tematu naszych rozważań. Warto tutaj pamiętać o dwóch momentach. Pierwszy to płynność pojęcia neutralności wprowadzone nie z punktu widzenia prawnego, lecz politycznego. W każdym wypadku idzie naprawdę o inne cele. Można np. przyjąć, że silne państwo neutralne zachowa swobodę zbrojeń, natomiast słabe będzie w tym zakresie najczęściej ograniczone. Drugi ważny moment - to szanse realizacji. Rosja wysunęła hasło neutralności jedynie Niemiec, a nigdy nie rozciągała go na Polskę i jej sąsiadów. Z tego programu wycofała się w okresie drugiej konferencji genewskiej na rzecz programu utrzymania dwóch państw niemieckich. Jest rzeczą prawdopodobną, że do neutralizacji Niemiec powróci, jeśli doprowadzi do luźnej choćby konfederacji tych państw. Warunkiem ewentualnego "putschu" w Niemczech zachodnich byłoby bowiem usunięcie z ich terenu wojsk sojuszniczych. Co do Niemiec, to pod skrzydła neutralizmu chronią się niemieckie prądy skrajnie nacjonalistyczne.

Przyjęcie koncepcji neutralizacji Niemiec stanowiłoby dla Zachodu zasadniczą porażkę. Jeśli idzie o nas, to neutralizacja Polski przypominałaby żywo stan rzeczy, w jakim znajdowała się Rzeczpospolita Polska w ciągu wieku 18-go po r. 1717. W ramach tego systemu miałyby ona w teorii możliwość oparcia się o Niemcy lub o Rosję, w praktyce tylko o tę ostatnią. Nie możemy poza tym równocześnie domagać się czynnej polityki wyzwolenia ze strony Zachodu oraz wysuwać program naszej neutralności. Co innego jest dostosowywać się mniej więcej z konieczności do pewnych sytuacji, a co innego domagać się wprowadzenia ich w życie.

Wyniki drugiej wojny światowej uzasadniają w pełni naszą gorycz i ostrożność. Nie należy jednak zapominać, że nawet wielkie mocarstwa nie zawsze czynią to, czego by pragnęły. Umywszy wzorem Piłata swe ręce w sprawie polskiej mocarstwa zachodnie nigdzie same przez własne postępowanie nie złamały w Europie zasady poszanowania niepodległości państw obcych. Ważne natomiast jest to, że istnieje pełna równoległość między zagrożeniem świata wolnego a zagrożeniem naszego narodu. Ważny jest zwłaszcza fakt, że Zachód może dać nam nieskończenie więcej niż Rosja. Może nam dać najcenniejsze dobro - niepodległość.

Uchwała

Z kolei odczytano wniosek zgłoszony przez wszystkie kluby TRJN. Po krótkiej dyskusji i przegłosowaniu drobnych poprawek, wniosek został uchwalony przy jednym głosie przeciwnym. Wniosek brzmi:

"Wypadki, które nastąpiły bezpośrednio po genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, wykazały raz jeszcze niezmienną naturę celów politycznych ZSRR. Ujawniły one rozmiary niebezpieczeństwa sowieckiej zimnej wojny grożącej wolnemu światu zarówno w Azji i Afryce jak i w zachodniej części Europy.

W świetle tych wydarzeń staje się jasne, że wyzwolenie ujarzmionych państw Europy środkowo-wschodniej, których zasoby Sowiety obracają na rzecz wzmocnienia swego potencjału wojennego i skuteczniejszego prowadzenia swojej ekspansji, jest nie tylko nakazem sprawiedliwości międzynarodowej, ale i nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa wolnego świata.

cielstwo winno rozpocząć zabiegi o bliższy kontakt z Niemcami zachodnimi, a przedstawiciele Estonii proponowali nawet, aby przedstawicielstwo to powstało w Bonn i starało się zjednać przychylność rządu federalnego dla prac ACEN'u - oraz że prowadzenie tych prac należy powierzyć przedstawicielom tych narodów, których stosunki z Niemcami są przyjazne. Co więcej, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że ogrodnicy tej cieplarnianej instytucji, jaką jest ACEN, sprzyjają tego rodzaju koncepcji i że - podobnie jak w innych wypadkach - oni to staną się czynnikiem, który zdecyduje o zasięgu i charakterze prac przedstawicielstwa europejskiego.

Z tych kilku uwag widać już wyraźnie, jak bardzo politycznego aspektu zaczyna nabierać drobna stosunkowo sprawa przedstawicielstwa ACEN'u w Europie."

Powołując się na te dane mówca zaapelował do Działu Zagranicznego Egzekutywy o pogłębienie studiów nad problemem niemieckim i ustawienie wobec niego polityki Egzekutywy i jej organów.

P. Z. Stermiński (niezależny) zwraca uwagę na toczącą się w prasie dyskusję nad ostatnią wypowiedzią Dullesa, która odsłoniła kulisy tego, co znajduje się poza oświadczeniami różnych mężów stanu głoszącymi potrzebę pokoju. Rewelacje Dullesa potwierdzają tylko istniejące już od dawna przekonanie, że od lat sytuacja pod jednym względem nie uległa zmianie: świat zbliża się co pewien czas do okresu dużego napięcia, grożącego wybuchem wojny.

W tym stanie stałego napięcia należy dołożyć wszelkich starań, by głos polski na terenie międzynarodowym był jak najsilniejszy. Zdaniem mówcy obecna struktura zjednoczenia nie jest wystarczająca dla sprostania temu celowi. Dopiero objęcie zjednoczeniem szerokich mas emigracyjnych da właściwe poparcie kierownictwu polskiemu. Stąd istotne jest zagadnienie wyborów, które wzmocnią nasz autorytet na gruncie międzynarodowym. W ślad za tym idzie zagadnienie, jakie tytuły prawne ma nasze kierownictwo polityczne, by przemawiać imieniem polskiej społeczności. Tu natrafiamy na przeszkody w postaci nierozwiązanego dotąd zagadnienia kryzysu ustrojowego. Mówca przytacza przykład trudności, na jakie natrafiły ostatnio niektóre uznawane dotąd polskie placówki dyplomatyczne w konsekwencji nie rozwiązania sprawy legalizmu i ostrzega przed dalszą zwłoką w załatwieniu tej sprawy.

P. M. Grażyński (L.N.P.) porusza kilka problemów, które wyłoniły się w toku debaty. Przychyla się do uwag p. Ciołkoszowej, że expose kierownika Działu Zagranicznego zawiera zarówno koncepcję naszej polityki jak i plan działania. Ostrzega natomiast przed wysuniętą przez jednego z mówców pomysłem "sprzedaży" baz amerykańskich na terenie Niemiec wzamian za uzyskanie tam obszaru neutralnego. Dla polityki polskiej konsekwencje tego byłyby bardzo groźne - oznaczałoby to wycofanie się wojsk amerykańskich z terenu Europy środkowej i faktyczną likwidację NATO. Również zneutralizowanie Polski nie załatwiłoby niczego i nie zlikwidowałoby bynajmniej zagadnienia komunistycznego. Konsekwencją neutralności Polski wobec kolosa sowieckiego byłoby całkowite oddanie jej pod wpływy rosyjskie.

Mówca nie zgadza się też z wypowiedzianym w czasie dyskusji poglądem, że naszym jedynym celem jest odzyskanie niepodległości, i z naciskiem podkreśla, że równie ważnym celem jest także zabezpieczenie tej niepodległości na przyszłość.

Na tym lista mówców została wyczerpana i min. J. Starzewski zabrał głos odpowiadając na poruszone w czasie dyskusji sprawy.

Odpowiedź min. J. Starzewskiego

P. Starzewski powiedział m.i.: "Sądzę, że jeśli przedstawiony przeze mnie obraz sytuacji sprawy polskiej na tle międzynarodowym mógł dać wrażenie bardziej optymistyczne niż zwykle się sądzi, to tylko dlatego, że możemy rzeczywiście sięgnąć w opinii publicznej świata do mocnych a przyjaznych nam prądów. Optymizm mój nie obejmował natomiast warunków naszej pracy... Bliski jestem jednak poglądu zaczerpniętego z historii, że warunki zawsze są złe i zawsze trzeba je przewycięzać". W takim ujęciu fakt, że warunki emigracyjne są jeszcze gorsze niż zwyczajnie, nie odgrywa zasadniczej roli i nie rozgrzesza nas z pewnością z naszych obowiązków. "Jeśli idzie o sprawy związane z ACEN'em, to jest rzeczą zrozumiałą, że w środowisku, w którym reprezentowane są różne narody, pojawiają się rozmaite tendencje. Musi to oczywiście wywoływać z naszej strony reakcje dyktowane przez interes polski. W każdym razie stwierdzam, że nasi przedstawiciele otrzymają odpowiednie instrukcje."